GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

NIEDZIELA

12. MAJA 1918.

NR. 108. — R. XXVI.

CENA N-ru: W KRAKOWIE i na prowincyi 20 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 30 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 20 fen.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	W Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych	Za Granicą, w Niemczech i ziemiach przez Niemcy okupowanych	Przedpłata zniżona dla Nauczycielstwa Ludowego
Miesięcznie	K 6.—	K 5.20	K 6.—	K 7.20 (M. 4.80)	K 4.80
Kwartalnie	„ 17.60	„ 15.20	„ 17.60	„ 21.— (M. 14.—)	„ 14.—
Półrocznie	„ 35.—	„ 30.—	„ 35.—	„ 42.— (M. 28.—)	„ 28.—
Rocznie	„ 70.—	„ 60.—	„ 70.—	„ 84.— (M. 56.—)	„ 56.—

Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. (W Okupacyi niemieckiej wolno jedynie prenumerować za pośrednictwem urzędów pocztowych). — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowymi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy i w Administracyi Wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 8344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. — Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

Większość parlamentarna w Niemczech.

(Od korespondenta „Głosu Narodu“).

Poznań, 7 maja.

Parlamentaryzm rozmaitych krajów i narodów ma odmienne właściwości w każdem państwie, odrębne znaczenie i wpływ na stosunki. Wiadomo, że we Francyi rządzi parlament, w Anglii ministerstwo, wychodzące z łona większości stałej w każdej kadencyi. W Austryi Rada państwa stanowi pole ścierania się narodowości. W Niemczech Reichstag jest „swobodną trybuną“.

Nie chodzi tu o samą tylko stronę konstytucyjną i zakres kompetencyi parlamentu, ale daleko bardziej o rozmiar rzeczywistych wpływów. Objawia się on przedewszystkiem w powadze parlamentu wobec czynników rządzących. Otóż przy obsadzaniu urzędu kanclerza parlament niemiecki dotychczas nie miał żadnego głosu. O zdanie przedstawicielstwa narodu wcale nie pytano. Skoro zaś okazywały się sprzeczności pomiędzy rządem a parlamentem, nie rząd ustępował, lecz rozwiązywał parlament, naród zaś przy ponownych wyborach przyznawał zawsze słuszność rządowi. — W narodzie, przy powszechnem głosowaniu, rząd stał silniej od reprezentacyi społeczeństwa.

Rząd w Niemczech stanowi ekspozyturę kół wojskowo-biurokratycznych. Nie może być inaczej. Wielkość państwu pruskiemu nadało wojsko i stan urzędniczy; zjednoczenie Niemiec dokonało się, nie jak włoskie, plebiscytami prowincyi, lecz krwią i żelazem. Niemi, oraz organizacyą urzędniczą utrzymuje się ono. A że i dzisiaj ani wojsko, ani biurokracya niemiecka nie straciły swej żywotności, sprawności jednego i drugiego czynnika dowiodła wojna. Nic dziwnego, że naród niemiecki w tych obu czynnikach pokożył swoje główne zaufanie, że cały niemiecki sposób myślenia i zapatrywania popiera to, co zagranica nazywają „prusyanizmem“ czy militaryzmem niemieckim, a co berliński „Tageblatt“ określił znamiennem wyrażeniem „Obrigkeitssystem“.

Odpowiedni do tego przebieg miało wypowiedzenie wojny. Całej sprawy dokonano podczas wakacyi parlamentarnych i dopiero na to zwołano po wypowiedzeniu wojny parlament, aby uchwalił kredyty. Cały naród uznał to za rzecz całkiem naturalną. Ani na myśl nie przyszło nietylko poszczególnemu obywatelowi, ale nawet przedstawicielowi narodu, że i on mógłby mieć głos przy rozstrzyganiu sprawy najbardziej zasadniczej: wojna czy pokój?

Taki stan umysłów doskonale odzwierciedlał się w entuzyazmie wojennym, jaki wybuchł w dniach sierpniowych r. 1914. — Podsycały go nadzieje szybkiego i zwycięskiego pokoju, a potęgowały początkowe powodzenia wojenne. Parlament nie mógł nie płynąć za ogólnym prądem. Gdyby nawet był chciał czynić remonstracye, czy też dążyć do rozszerzenia własnych kompetencyi: postawa opinii byłaby zmiotła go z powierzchni.

Tymczasem szybki i zwycięski koniec wojny oddalał się coraz bardziej, w miarę, jak się mnożył szereg roztelegrafowanych zwycięstw. Wojna przedłużając się, wywołała wszelkiego rodzaju trudności i niezadowolenia, dość przypomnieć sprawę aprowizacyi oraz niedostatki surowców. W parlamencie barometrem przemiany stała się wzrastająca liczba niezależnych socyalistów, która z 2 doszła do 25 posłów, sprzeciwiających się kredytom wojennym. W miarę tego też, jak się oddalał pokój, zmniejszać się zaczął prestige kół dotychczas rządzących.

Niezadowoleniu ludności ze stanu dotychczasowego należało dać pewien upust. — Przestawicielami jego stały się stronnictwa lewicy i środka: socyaliści rządowi, wolnomyślni, większość centrum i narodowo-liberalnych. Prasa zaczęła żądać reform politycznych, a p. T. Wolff w „Tageblacie“ berlińskim wołał nawet o rządy parlamentarne.

Osobliwie aktualnemi uczynił te żądania pierwszy okres rewolucyi rosyjskiej. Nieprawdopodobnie nagły upadek caratu oznaczał poważną przestrogę dla dotychczasowego regimu w Niemczech, późniejszego zaś rozkładu Rosyi w owej dobie nie można było jeszcze przewidzieć. Wtedy nastąpiło w Niemczech wydarzenie nadzwyczajnej doniosłości: orędzie królewskie zapowiedziało w Prusiech równe i powszechne głosowanie. W kilka miesięcy później większość parlamentarna uchwaliła oświadczenie pomimo opozycyi aneksyonistycznie usposobionych przedstawicieli kół biurokratyczno-wojskowych. Rzekomo nawet ówczesny kanclerz, p. Bethmann-Hollweg, chciał utworzyć rząd parlamentarny, przynajmnej zaś przechylał się ku większości parlamentarnej.

To zgubiło go podobno. Na czoło rządów wysunięto urzędnika p. Michaelisa jeszcze raz bez wiedzy parlamentu i wbrew jego woli. Atoli ten przedstawiciel rządów wojskowo-biurokratycznych okazał się nieodpowiednim. Wówczas godność kanclerza oddano premierowi bawarskiemu hr. Hertlingowi, do ministerstw zaś powołano kilku parlamentaryuszów z pośród większości — nie parlamentaryzując wszakże rządu.

Był to punkt kulminacyjny dotychczasowego rozwoju i wpływu większości parlamentarnej. Równocześnie koła biurokratyczno-wojskowe zaczęły organizować się w Partyę Patryotyczną, aby bronić swoich prerogatyw i swego programu rządzenia.

Ale nie na działaniu tej organizacyi polega reakcya, jaka dokonała się od tego czasu. Stanowisko hr. Hertlinga wkrótce okazało się zachwiane; ocalił się kanclerz dzięki kompromisowi z kołami dotychczas rządzącemi, który uczynił z niego oratora aneksyonistów. Zawarto pokój brzeski, a przyjęła go tasama większość parlamentarna, która przed kilku miesiącami wypowiadała się przeciw aneksyom. Względem Królestwa zapowiedziano urzędowo „poprawienie granic“. Komisya Izby deputowanych sejmu pruskiego odrzuciła rządowy projekt ordynacyi wyborczej, a plenum już dwukrotnie poszło za jej przykładem. Izba panów nakoniec wypowiedziała się za pokojem z zaborami i kontrybucyą.

I znowu ta przemiana znalazła oddźwięk w opinii publicznej. Strajki o charakterze politycznym w styczniu i lutym z łatwością stłumiono. Dzienniki upojone są korzyściami pokoju brzeskiego. Jednego tylko jeszcze potrzeba uderzenia i ostatniej pożyczki wojennej: zwycięska ofenzywa na zachodzie uwieńczy dzieło. Za kilka miesięcy zapanuje pokój na całej linii, pokój zwycięski z aneksyami i kontrybucyami. Stary prusko-niemiecki system biurokratyczno-wojskowy okazał znowu swoją żywotność. Jak głęboko zaś te myśli tkwią w opinii publicznej, o tem świadczy, że w pełnej Izbie hr. Spee, centrowiec, proponuje odłożyć reformę wyborczą do czasu powojennego, nazywając przy tej sposobności rezolucyę pokojową większości parlamentarnej „przeklętą“. Książe biskup wrocławski Bertram nakazuje modły publiczne za powodzenie ofenzywy na zachodzie. W wyborach uzupełniających nakoniec socyaliści niezależni za każdym razem tracą mandaty na rzecz rządowych.

Czemu to wszystko należy przypisać? Znów wypadkom na widowni wojennej. W listopadzie wybuchła rewolucya bolszewicka, która doprowadziła do zupełnego rozkładu Rosyi i wskutek tego do korzystnego dla Niemiec pokoju brzeskiego. Tem samem miliony żołnierzy niemieckich i sprzymierzonych można było przerzucić na zachód i tam siłą oręża szukać decyzyi. Nadto koła wojskowo-biurokratyczne z nadzwyczajną zręcznością umiały wpłynąć na opinię, przedstawiając pokój brzeski nie jako skutek wewnętrznego rozkładu Rosyi, ale jako wynik zwycięstwa oręża niemieckiego. Wywód ich w ogólnych zarysach tak mniej więcej wygląda:

Wojna powstała wskutek tarcia interesów gospodarczych. Nie mogąc współzawodniczych z dzielnością handlową niemiecką, Anglia utworzyła najprzód pierścień okrążający Niemcy, potem wywołała wojnę. Zwycięstwa niemieckie w Belgii i Francyi pomięszały rachuby angielskie. Niestety tryumfy zachodnie trzeba było przerwać właśnie w chwili, gdy pomyślnie rozwijała się bitwa nad Marną, wobec niespodziewanie szybkiego napadu Rosyan na Prusy. Punkt ciężkości przenosi się na wschód. Stopniowo pokonano Rosyę, Serbię i Rumunię. Skoro je zniewolono do pokoju, teraz, całą siłę przerzucając na zachód, Niemcy odniosą niewątpliwe zwycięstwo.

Ciekawe, że prasa stronnictw większości parlamentu, przedewszystkiem centrowa, zupełnie przyswoiła sobie to rozumowanie i wpaja je swym czytelnikom.

Rozumiemy, że w takich warunkach powstała i istniejąca większość parlamentarna nie odznacza się siłą, nie posiada rozstrzygającego znaczenia. Zrodziło ją głębokie pragnienie pokoju i bodaj chwilowe mniemanie posłów środka i lewicy, że najprędzej i najłatwiej osiągnąć je układem bez aneksyi i odszkodowań. Ale to mniemanie nie polega na głębokiem wewnętrznem przekonaniu ideowem, że taki pokój zbawienny będzie dla kraju i dlatego należy dążyć do niego bez względu na konjunktury wojenne; przynajmniej nie jest u ogółu większości, która, przeciwnie, tym właśnie konjunkturom podporządkuje sprawę, a raczej warunki pokoju.

Takie stanowisko odpowiada opinii: jedynej sile, na jakiej oprzeć może się większość parlamentarna. Ale takie wahanie też sprowadza wewnętrzną słabość koncepcyi większości...

Drugą przyczynę słabości stanowi niedostateczna wewnętrzna zwartość większości parlamentarnej i brak wspólnego celu pozytywnego. Jest to koalicya czterech stronnictw, różniących się między sobą we wszystkich prawie sprawach. Sprzęgło je tylko chwilowe przeciwieństwo do mniejszości wszechniemiecko-aneksyonistycznej. Trudno nawet, jak widzieliśmy powyżej, mówić o tem, że nie chcą czegoś solidarnie, a niepodobna już wcale powiedzieć, czegoby chciały wspólnie. Takim programem pozytywnym łączącym mogłaby być parlamentaryzacya rządów i możnaby ją nawet wyprowadzić logicznie z postulatu rezolucyi pokojowej; atoli na tę logikę zdobył się dotychczas bodaj tylko berliński „Tageblatt“. Centrum najliczniejsze i najwięcej wśród swoich wyborców mające oparcia, nie doszło jeszcze do postulatu parlamentaryzacyi; przeciwnie, oświadcza się przeciw niemu, a powołanie z jego łona kanclerza doprawdy nie przyczyniło się do przechylenia go w tym kierunku.

Czy do parlamentaryzacyi dojrzała już opinia niemiecka, godzi się wątpić. Pominąwszy obecne, stanem wojennym wywołane trudności, obywatel Niemiec czuł się na ogół bardzo dobrze pod swoim „Obrigkeitssystemem“. Konjunktury materyalne były pomyślne, życie nie drogie, panował ład, porządek i bezpieczeństwo, dobrobyt rósł. Wybitną świadomością i pragnieniem swobody politycznej Niemcy nie odznaczali się nigdy, a w ostatniem półwieczu zagadnienia ideowe ustępowały coraz bardziej sprawom materyalnym. Dlatego też najtęższe talenty przyciągała administracya i wojskowość z jednej, a rolnictwo, przemysł i kupiectwo z drugiej strony; parlamenty, od czasu wielkiego starcia idei podczas walki kulturnej, zadowalniały się miernemi siłami.

Prasa stronnictw dzisiejszej większości, oprócz może socyalistów, bardzo mało czyniła, aby uświadomić opinię właśnie pod względem politycznym, zwrócić ją na tory dążeń ideowych, rozbudzić zamiłowanie i pragnienie postępu politycznego. Najbardziej zawiodła w tym względzie umysłowość katolików niemieckich, którzy prusko-niemiecki system zwierzchnościowy utożsamili niemal z katolicyzmem, jako z ustrojem państwowym. Działo się to jeszcze na dziesiątki lat przed wojną, a wojna nie przyniosła zmiany w tym względzie.

Większość parlamentarna zatem jest słabą koalicyą rozmaitych stronnictw, związanych chwilową konjunkturą wojenną, bez istotnego pozytywnego programu. Oczywiście im słabsza jest, tem bardziej pragnie sobie nadać choćby pozór znaczenia, osobliwie gdy wie, że może coś uczynić, co jej nie narazi na zatarg z rządem, a wzbudzi mniemanie, że jednak coś robi. Stąd jej pochopność do wszelkiego rodzaju rezolucyj, mających oczywiście tylko platoniczne znaczenie, stąd nawet nieco linoskoczkowa próba centrowca p. Erzbergera, aby przedstawić, że pokój brzeski odpowiada zeszłorocznej rezolucyi pokojowej.

W istocie większość parlamentarna zależy zupełnie od wydarzeń wojennych, nie jako konfiguracya polityczna może, ale jako czynnik wpływowy. Od chwili rewolucyi bolszewickiej znaczenie jej zaczęło się gwałtownie zmniejszać. Najniższego stanu dosięgła w chwili rozpoczęcia ofenzywy zachodniej. Teraz zapewne pójdzie cokolwiek w górę, jak na to zdają się wskazywać toczące się obrady parlamentarne.

Ale rozpatrzenie stosunków dowodzi jej istotnej i nieuleczalnej słabości. Budować zatem na niej oznacza budować na lotnym piasku. Ta świadomość rzeczy uchroni od zawodów wszystkich, mających stosunki z Niemcami, uchroni przedewszystkiem i Polaków, o co nam chodzi najbardziej. Porozumiewać się — jak to zaznaczono z ławy ministeryalnej — należy tylko z rządem. Ten zaś nie znajduje się w ręku Scheidemannów i Erzbergerów, lecz Hindenburga i Ludendorffa.

Pom.

Bez „oryentacyi ku Polsce“.

Władza okupacyjna niemiecka na Ukrainie, uporawszy się z rządem dziewiętnastolatków i posadziwszy na jego miejscu przybranego w malowniczy strój czerkieski hetmana-dyktatora, rozpoczyna z kolei misterną akcyę antipolską. Nie chodzi tym razem o wielką własność polską, której losy ważą się, a o którą chętnie zresztą uszczuplonoby całość naszego narodowego mienia. Idzie o moment czysto polityczny.

Przed kilku dniami w komisyi głównej Rzeszy w Berlinie odczytał podsekretarz stanu Busche telegraficzne doniesienie niemieckiego ambasadora w Kijowie barona Mumma, w którem pewne ustępy musiały szczególnie żywo zainteresować polską opinię. Pan Mumm opisuje w swej depeszy z szczerem zadowoleniem skład nowego kijowskiego „gabinetu pracy“, który powstał na gruzach krótkotrwałej wielkości Rady centralnej, a pod skrzydłami i powagą hetmana wszystkiej Ukrainy. Członków tego gabinetu, „ludzi dojrzałych i tęgich“, „obowiązuje — telegrafował p. Mumm — zasadnicza **idea hetmana**: wzmocnienie samodzielności narodowej Ukrainy w jak największej łączności z mocarstwami centralnemi, a zwłaszcza z Niemcami, z **wyłączeniem dążeń** wielkorosyjskich i **polskich**“. Ponieważ zaś wśród dojrzałych i tęgich ministrów Skoropackiego znalazło się zbiegiem okoliczności kilku ludzi o polskich nazwiskach, pospieszył p. Mumm dodać uspokajające zapewnienie, że to wcale nie Polacy i że dźwięk nazwisk jest w danym wypadku tylko „złudą“. I na tem jednakże jeszcze nie koniec.

W tej samej stosunkowo krótkiej depeszy powrócił ambasador niemiecki po raz trzeci do polskiego widma na Ukrainie. Oto — donosi na zakończenie relacyi — hetman Skoropacki odwiedził jego, barona Mumma, i odbył z nim półtoragodzinną konferencyę, „na której złożone zostały bardzo zadowalniające oświadczenia“, zwłaszcza co do dwóch punktów, tyczących się przyszłej polityki ukraińskiej: „co do **usunięcia tendencyi** wielko-rosyjskich i **polskich**“.

Po odczytaniu sprawozdania barona Mumma napróżno łamaliśmy sobie głowę, co mogłyby oznaczać te zastrzeżenia, porozumienia i układy wymierzone przeciw niebezpieczeństwu polskich „dążeń“ i tendencyi“ na Ukrainie. Opinii politycznej w Polsce, nienajgorzej poinformowanej o aspiracyach rodaków w Kijowszczyźnie, wiadomo, że zmierzają oni tam do osiągnięcia dwóch celów, do odzyskania zrabowanej własności ziemskiej i do zabezpieczenia sobie równouprawnienia narodowego na równi z wszystkimi innymi mieszkańcami Ukrainy. Ani jedno ani drugie nie grozi wcale całości i rozwojowi państwowemu Ukrainy i nie wymagało bynajmniej zapobiegawczych konferencyj p. Mumma z hetmanem Skoropackim, tem samem zaś i alarmowania opiekuńczej komisyi głównej w Berlinie. Musiał tedy pan Mumm mieć na uwadze jakieś inne, nieznane nam bliżej „polskie niebezpieczeństwo“.

Niebezpieczeństwo to objawił konsystujący w Kijowie szef sztabu gen. Eichhorna, gen. pruski Grener, jak przystało na wojaka, otwartszy i prostoduszniejszy od ambasadora-dyplomaty p. Mumma. Generał Grener odbył w tych dniach konferencyę z delegacyą ukraińskich „socyalistów-federalistów“, którzy bez względu na swe socyalistyczne principia zgłosili się do współpracy państwowej pod egidą pp. Eichhorna i Skoropackiego. Przebieg tych rokowań, z których główne momenty mieliśmy sposobność zanotować już przed paru dniami, opisany został dokładnie w „Kijowskiej Myśli“. Otóż w toku owej interesującej konferencyi rzekł gen. Grener: „Hetmanowi **wskazano**, iż tworzony przez niego rząd powinien stać bezwzględnie na stanowisku państwowości ukraińskiej, **bez wszelkiej oryentacyi** w kierunku Moskwy lub też w **kierunku Polski**“.

W krótkiem tem wynurzeniu mamy przed sobą dosadny komentarz do tajemniczej depeszy bar. Mumma. Nie o „tendencye“ i „dążenia“ Polaków ukraińskich chodziło niemieckiemu dyplomacie, drżącemu o pomyślność Ukrainy. Nie o to, aby Polacy przez swą nieokiełznaną zaborczość mogli zagrozić młodej ukraińskiej państwowości. Ambasador kijowski wie dobrze, że samo przypuszczenie takie byłoby niedorzecznem, gdyż ani siły, jakiemi Polska rozporządza, ani jej kultura polityczna, nie predystynują jej do zbójeckiego rzemiosła sięgania gwałtem po cudze ziemie. Pan Mumm obawia się, aby państwo ukraińskie, pod grozą ponownego zaboru przez Moskwę, nie zechciało z czasem **samo oprzeć** się o **sąsiednią Polskę** i w przyjaznym związku z nią poszukać zabezpieczenia swego bytu. W telegramie bar. Mumma przeciwdziałanie takiej ewentualności nazywało się „**ideą hetmana**“. Generał Grener oświadcza z całą żołnierską otwartością, że kierunek ten hetmanowi „**wskazano**“. Skąd — to się samo przez się rozumie.

Uzupełniające się nawzajem wynurzenia niemieckiego dyplomaty i niemieckiego generała tworzą dokumenty polityczne pierwszej klasy. Od lat paru trudzą się Niemcy nad odbudowaniem i przywiązaniem do siebie państwa polskiego. Te same jednak Niemcy pracują całą siłą pary już dziś, aby temu państwu podciąć możność przyjaznego współdziałania z sąsiadem ukraińskim, zaprzyjaźnionym przecież także z Niemcami, aby na najbliższym naszym wschodzie wytępić wszelką myśl o „oryentacyi w kierunku Polski“.

Celowość tej polityki sama osądzi się w przyszłości. Tymczasem musimy jak najbardziej stanowczo zaprotestować przeciw intrydze p. Mumma, który stanowisko swe w Kijowie wyzyskuje w tym celu, aby czynniki miejscowe podżegać przeciw Polsce.

Kor.

Oficyalna wiadomość o przebiegu zgromadzenia włościańskiego w Kijowie, na którem okrzyknięto hetmanem i dyktatorem gen. Skoropackiego, zawierała pewien szczegół niejasny. Oto, gdy ktoś z obecnych podniósł potrzebę dyktatury, wówczas p. Skoropacki „pojawił się w loży“, powitany oklaskami. W loży... Skąd na zgromadzeniu politycznem wzięła się loża? Obecnie dopiero donoszą dodatkowo, że wybór pierwszego hetmana zjednoczonej Ukrainy odbył się w cyrku. Km.

Rzeczy polskie.

„Możesz pan iść do Warszawy“.

„Kuryer Poznański“ zamieszcza następujący, niezmiernie charakterystyczny i dokumentalny list, otrzymany od jednego ze swych czytelników, p. M. Dutkiewicza, z Inowrocławia:

Nie mogąc z powodu przepełnienia znaleźć dla mojego 16-letniego syna, który ukończył tutejszą 9-klasową szkołę średnią, odpowiedniego umieszczenia na miejscu, postanowiłem oddać go do wyższej szkoły realnej w Grudziądzu. Po porozumieniu się listownem z tamtejszym dyrektorem, tajnym radcą Grottem, posłałem chłopca samego do Grudziądza, gdzie miał zdać egzamin do sekundy niższej tego zakładu. Syn mój został przyjęty i po kilkugodzinnym egzaminie oświadczono mu, że egzamin wypadł pomyślnie i że zostaje przyjęty do sekundy wyższej. Kiedy jednak nastąpiło, celem zapisania ucznia do zakładu, przedłożenie metryki, w której w nawiasie znajdowały się polskie imiona chłopca, Jan, Tadeusz, a moje Mieczysław i żony Bronisława, wystraszył się widocznie pan dyrektor, że tak niebezpiecznego ucznia przyjmuje i zapytał, czy syn **w domu rodzicielskim po polsku rozmawia** i czy jest Polakiem.

Odebrawszy na te pytania stanowczą potakującą odpowiedź, odezwał się p. dyrektor do syna mego w te słowa: „Pan wie, że tu jest zakład niemiecki, w którym pan, **jako Polak, nie możesz znaleźć przyjęcia**. Jako Polak, musi pan zatem pójść do Warszawy dla dalszego kształcenia się. Pozostawiam panu godzinę czasu do dalszego oświadczenia się, od czego zależeć będzie przyjęcie do zakładu. Nie mogąc przez godzinę namysłu dać innego oświadczenia, w którem przedstawiłby się p. dyrektorowi, jako Niemiec, o co najprawdopodobniej p. dyrektorowi chodziło, powrócił syn mój do domu.

I dziwnie w owym krytycznym dniu okoliczności się złożyły, ponieważ jakby dla ironii, odebrałem w tym samym czasie zawezwanie do podpisu VIII **pożyczki wojennej**. Kontrast aż nadto znamienny. Zrozumiałem jest, że i u syna mego nie zdołał wzbudzić tak pożądanej dla niemieckiej kultury wdzięczności fakt, że się odmawia dalszej nauki nieposzlakowanemu uczniowi Polakowi, wskazując mu drogę do Warszawy. Ciekawy tylko jestem, czy synowi władza wojskowa także **odmówi przyjęcia do armii niemieckiej**, wskazując również, skoro obowiązek go powoła, drogę **do Warszawy**, do wojska polskiego.

Naturalnie tak daleko nietolerancya antypolskich czynników w Prusiech nie sięga.

Wyrzucony z gimnazyum grudziądzkiego młody Inowrocławiak może na pewno liczyć na przyjęcie do armii.

Niemcy a wojsko polskie na Ukrainie.

Pod datą 7 maja zamieszcza „Kuryer Lwowski następującą korespondencyę z Kijowa:

Sprawa wojska polskiego, przebywającego obecnie na terytoryum Ukrainy, wchodzi w nową krytyczną fazę. Gdy na udzielenie korpusowi II, przez ministerstwo wojny ukraińskiego rządu, północnych powiatów gubernii czernichowskiej, **sztab niemiecki** nie zgodził się, minister Żakowskij, pragnąc wykręcić się z tej całej sprawy, począł niecić po powiatach propagandę przeciw wojskom polskim i doprowadził w krótkim czasie do tragicznych zajść, które echem obiegły już nie tylko szpalty pism ukraińskich, ale i prasę obcą z tej i tamtej strony frontu bojowego. Systematyczna **propaganda ministerstwa wojny** doprowadziła do krwawych scen wyrzynania polskich oddziałów i pastwienia się nad żołnierzem polskim. Kiedy wypadki poczęły przerastać pierwotne zamysły inicyatorów, zwróciło się ukraińskie ministerstwo wojny o pomoc do sztabu niemieckiego, który z tego powodu wykazał niemałe zdziwienie, stwierdzając, że przyszedł pomagać Ukraińcom przeciw bolszewikom. — Wyraził też zdumienie, że Ukraińcy przeciw garstce polskich żołnierzy apelują do niemieckiego oręża. Ukraińskie ministerstwo wojny poczęło wobec niemieckiego sztabu snuć dalej przędzę najbardziej fałszywych insynuacyj, choćby w tej formie, że wojska polskie dążą na Kijów, by wywrócić centralną Radę, że palą domy, niszczą dobytek ludności ukraińskiej, prowadzą walkę klasową z ludnością ukraińskiej republiki i występują pod hasłem imperyalizmu polskiego.

W okolicy Kaniowa **otoczyli tedy Niemcy wojska polskie II korpusu.** Osiński podjął rokowania ze sztabem niemieckim, na podstawie których pomiędzy obu wojskami ustanowiony został czterowiorstowy pas neutralny, przyczem oba wojska okopały się. Osiński w towarzystwie kilku oficerów udał się do Kijowa, aby na temat chwili porozumieć się z partyami politycznemi. W ich imieniu Wallgórski, Brzozowski i Horwarth zwrócili się do sztabu niemieckiego, aby pozwolił w tej sprawie **porozumieć się z Radą Regencyjną** i podjąć wskazówki z Warszawy, co dalej czynić należy. Niemcy **odmówili,** przyczem zażądali dostarczenia sobie tekstu, zaznaczając, że na drugi dzień dadzą odpowiedź, jakie w tej mierze zajmą stanowisko. Wskazali nadto delegacyi polskiej Polaka, pułkownika **pruskiego** Jarosza, który miał w dalszym ciągu z delegacyą porozumiewać się. Pułk. Jarosz wobec delegacyi zaznaczył, że w sprawie wojsk polskich przybył do Kijowa wysłany przez jen. gub. Beselera delegat wojskowy celem opracowania ostatecznych warunków, które wojskom polskim II korpusu mają być postawione **przez sztab niemiecki.** Ten wypowiedział zdanie, że wojska tego korpusu przedstawiają żywioł rozpolitykowany i nie tworzą w ten sposób typu żołnierza, że Rada Regencyjna wojsk takich nie pragnie, wobec czego wystąpił z propozycyą przeprowadzenia **demobilizacyi** II korpusu w przeciągu 5—6 miesięcy, wyjazdu do Królestwa i złożenia tamże posiadanej broni. Cała sprawa znajduje się w tej chwili w stadyum wstępnych rokowań.

Odpowiedź Rady Regencyjnej do 6 maja nie nadeszła z Warszawy, to też sprawa żołnierzy polskich znajduje się dalej w błędnem kole.

MAŁY FELIETON.

Stefan z P. P. S.

„Deutsche Warschauer Zeitung“ zamieściła charakterystyczny obrazek z bruku warszawskiego. Jej felietonista (H. S.) pisze:

Mój golarz, człek stary i wygodny, trzyma sobie pomocnika, któremu na imię Stefan.

Stefan ma długie włosy i politykuje zawzięcie. Należy do P. P. S., pozatem jednak jest to człowiek wcale nie głupi.

Wobec kwestyi obsadzenia tronu polskiego jest obojętny, a wojna obchodzi go tylko o tyle, że podsuwa mu posępne marzenie, jak to pięknie bywało przedtem, w czasie pokoju.

Wpadłem razu pewnego do mego golarza, a było to właśnie w dniu, w którym ogłoszono traktat brzeski.

— Moje uszanowanie panu — brzmiało tym razie jakoś sztywnie i zimno.

Siadam w fotelu, zdejmuję kołnierzyk, przeginam, jak zwykle, z pełnem zaufaniem obnażoną szyję i z przyjaznym uśmiechem przyglądam się Stefanowi, który rozrabia pędzlem mydło.

Lecz nagle dostrzegam w jego zachowaniu się niezwykły pośpiech i zdenerwowanie: z niebywałym rozmachem jeździ brzytwą po pasku, przyczem rzuca ku mnie raz po raz chytre i nieufne spojrzenie. Operacya mydlenia brody odbywa się jednak spokojnie. Stefan gawędzi z pewną obojętnością o pogodzie i chłodach, o drożyźnie węgla, a wreszcie o spodziewanym pokoju, skoro wojna na wschodzie już się kończy.

Wpadliśmy więc po staremu na politykę. Niebaczny — podjąłem temat i wyraziłem swe zadowolenie, że pierwszy w tej wielkiej wojnie pokój — już zawarty.

Lecz ledwom to powiedział, aż tu z oczu Stefana sypią się iskry...

Gwałtownym ruchem wyciągnął ręce, obnażając je prawie po łokcie i podniósł mi brodę do góry.

Grzbiet klingi przesunął mi po wygiętej, namydlonej szyi, poczem z gestem chłodnej elegancyi pochylił się nademną, zbliżając błyszczące i jak włos cienkie ostrze do gardła.

W tejże chwili nastąpił nieoczekiwany atak — rzecz straszna, niesłychana — Stefan dotknął ostrzem szyi i na pół seryo, na pół żartem wycedził:

— Oczywiście, że co do sprawy chełmskiej, jest pan również tego zdania, że Polakom stała się najcięższa krzywda — nieprawdaż?...

„Nigdy w życiu — kończy feljetonista „Deutsch. Warsch. Ztg“ — nie wyrzekłem równie szybko słowa: „tak“, jak w tym właśnie wypadku“...

KRONIKA.

NIEDZIELA 12 Pankracego	
	Wschód słońca o godz. 5·00 r.
	Zachód „ „ 7·12 w.
	Długość dnia godz. 15 m. 16.

Z miasta.

SAKRAMENT BIERZMOWANIA. W poniedziałek Zielonych Świąt, dnia 20 b. m. w kościele OO. Franciszkanów o godz. 8 rano i 4 po południu udzielać będą Najprzew. ks. ks. Biskupi Sakramentu Bierzmowania. Każdy przystępujący do Sakramentu Bierzmowania winien przynieść, kartkę wystawioną przez urząd parafialny.

UROCZYSTE POSIEDZENIE AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI. Dnia 18 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego publiczne posiedzenie Akademii Umiejętności pod przewodnictwem prezesa, prof. Dra Kazimierza Morawskiego. Program posiedzenia obejmuje: 1. Przemówienie prezesa; 2. sprawozdanie sekretarza generalnego z czynności Akademii Umiejętności za ubiegły rok; 3. ogłoszenie nagród i nazwisk nowych członków; 4. odczyt prof. Dra Józefa Morozewicza p. t. „Przyroda Polski wobec zadań gospodarczych państwa polskiego“.

Kancelarya Akademii komunikuje: Bilety wolnego wstępu na uroczyste publiczne posiedzenie Akademii wydawać będzie kancelarya Akademii w poniedziałek, wtorek i środę od godz. 9 do 11 przed południem. Prosi się uprzejmie o zastosowanie się do podanego terminu, gdyż w innych dniach i godzinach, z powodu braku urzędników, kancelarya Akademii nie będzie wydawać biletów.

NOWY KODEKS PRAWA KANONICZNEGO. Dnia 17 b. m. o godz. 5 po południu w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, odbędzie się publiczne uroczyste I. zebranie Towarzystwa im. Jego Świątobliwości Papieża Benedykta XV. dla upamiętnienia wejścia w życie nowego kodeksu prawa kanonicznego. Uroczyste to zebranie poprzedzi Msza św. w katedrze wawelskiej, którą tegoż dnia o godz. 9 rano odprawi protektor Towarzystwa J. E. Książę-Biskup krakowski Sapieha.

JUBILEUSZ „NARODNIHO DIVADLA“. Z dniem wczorajszym minął ostateczny termin zgłoszeń dla biorących udział w uroczystościach praskich. Wyruszający po tym terminie, t. zn. w poniedziałek lub wtorek, zechcą sami zawiadomić Komitet praski o swym przyjeździe pod adresem: Vybor Jubileum Narodniho Divadla, Praha I, Betlemska 1. Przy wyjeździe o godz. 3.15 nad ranem (pociąg pospieszny, wozy wprost Kraków—Praga) przybywa się do Pragi o godz. 6 pod wieczór.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj w niedzielę (12 b. m.) po południu „Zemsta“ Al. hr. Fredry z pp. Kosmowską, Majdrowicz, Feldmanem, Jednowskim, Noskowskim, Puchalskim i Rdzawiczem w rolach głównych; wieczorem po raz drugi wczorajsza premiera K. Rostworowskiego — „Bratnie dusze“, które spotkały się z tak gorącem przyjęciem, rokującem sztuce trwały sukces.

Jutro po raz dziesiąty cieszące się stałem powodzeniem „Lato“ T. Rittnera z pp. Pancewiczową, Feldmanem i Węgierko w rolach głównych.

Z TEATRU LUDOWEGO komunikują: Dzisiaj po południu powtarza teatr ludowy arcyzabawną komedyę Al. hr. Fredry — „Lita et Compagnie“ z p. Berskim w świetnej jego roli Maszka i pp. Kucharskim, Senowskim, Kijowskim i p. Czechowską, oraz stale atrakcyjną sztukę Wł. Horowicza — „Na linii bojowej“ z p. Turowiczówną, Urbanowicz, Horowiczową, Schmidem, Stępowskim, Topolskim i Konarskim. Wieczorem pełną pogodnego humoru 3-aktową komedyę Al. hr. Fredry „Ożenić się nie mogę“ z pp. Senowskim, Ryszkowskim, Kucharskim i pp. Czajkowską i Wielgardową — i „Majstra i czeladnika“ w doskonałej obsadzie pp. Czechowskiej, Modzelewskiej, Biesiadeckiego, Berskiego, Czarnowskiego, Kalinowskiego. — W przygotowaniu „Chory z urojenia“ Moliera. Sztuka ta będzie wystawiona na jubileusz 25-letniej pracy scenicznej Ignacego Berskiego z jubilatem w roli tytułowej. Dalszą obsadę tworzą: Bellona — Horowiczowa, Amela — Urbanowicz, Antosia — Czechowska, Argan — Berski, Khant — Stępowski, Diafobrus — Czarnowski, oraz pp. Schmid, Konarski, Topolski, Senowski, Bojnarowski. Reżyseruje p. Ludwik Czarnowski.

KONCERT NA K. B. K. odbędzie się, stosownie do zapowiedzi, we wtorek dnia 14 b. m. w sali „Sokoła“. W koncercie, który ze względu na cel zgromadzi niewątpliwie tłumną publiczność, wystąpi znana artystka, recytatorka Marya Kozłowska, znakomity pianista Albert Tadlowski, profesor konserwatoryum lwowskiego, M. Frank-Tandler, harfistka, oraz J. Gablenz, flecista. Bogaty i interesujący program obejmuje oryginalne, nastrojowe recytacye Maryi Kozłowskiej, kompozycye Chopinowskie w wykonaniu p. A. Tadlowskiego, oraz „Andante“ koncertu Mozarta w wykonaniu p. Frank-Tandler, harfistki i J. Gablenza, flecisty. Koncert obudził zrozumiałe zainteresowanie, wnosząc ze sprzedaży biletów, które są do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A-B.

WYSTAWA „SZTUKI“. Komunikują nam: Na wystawie, której otwarcie nastąpi dziś o godz. 11 przed południem, oprócz malarstwa i grafiki, będzie także reprezentowaną rzeźba, obejmująca przeszło 30 objektów, nadesłanych przez sześciu artystów-rzeźbiarzy. Poza tem, ze względu na zespół obrazów, wystawa nabiera cech wyjątkowych, ogółem bowiem ilość numerów katalogu dochodzi do niebywałej liczby: 250. Rozmieszczenie tylu dzieł okazało się możliwem, dzięki urządzeniom wewnętrznym z czasu ostatniej wystawy mebli i to bogactwo wystawy, przy odpowiedniem rozmieszczeniu, nadaje jej oryginalny charakter. W zespole artystów występuje Wojciech Weiss ze zbiorową wystawą swych dzieł, obejmującą 25 obrazów, 28 akwarel i 3 rzeźb.

Wstęp na dzisiejsze otwarcie wystawy wynosi 2 korony. W wystawie biorą udział następujący artyści: Aneri, Aksentowicz, Bohdanowicz, Blem, Fedkowicz, Filipkiewicz, Hannytkiewicz, Hoffmann, Hryńkowski, Kamocki, Łaszczka, Markowicz, Neumann, Niesiołowski, Oleś, Osecki, Pelczarski, Popławski, Puget, Seweryn, Sichulski, Stryjeńska, Terlecki, Uziembło, Skoczylas, Weiss, Winiarz, Wojnarowski i Wyczółkowski.

TARTAKI, CZY TRAKTATY? W sprawozdaniu urzędowem o zawarciu pokoju z Rumunią część pism krakowskich przytoczyła ustęp końcowy artykułu XII układu w następującem brzmieniu: Państwa, którym obszary te przypadną, ułożą się z Rumunią... 5). „Co do wpływu tych zmian na **tartaki** państwowe“. Ten sam ustęp brzmiał w innych pismach: „Co do wpływu tych zmian na **traktaty** państwowe“. —

Teraz więc Krakowianie są w kłopocie, jak rozumieć artykuł XII i nie wiedzą, czy w Bukareszcie mówiono w tym wypadku o traktatach, czy o tartakach. Przyszłość wyjaśni nam zapewne zawiłą zagadkę.

OSTATECZNY WYNIK ZBIÓRKI 3-GO MAJA W KRAKOWIE. Zarząd główny T. S. L. ogłasza: W dniach 3 i 5 maja zebraliśmy przy stolikach i do puszek 27.810 K 90 h, 4.30 rubli, 3 marki polskie, 6.30 marek niemieckich. Jest to o blisko 10.000 koron więcej, aniżeli w roku ubiegłym. Za tę ofiarność Krakowian na cele T. S. L. serdecznie dziękujemy. Nie mniej i dalszej pamięci wszystkich prace i potrzeby T. S. L. gorąco polecamy. Deficyt tegoroczny w budżecie T. S. L. wynosi 489.000 koron, abyśmy mogli zaspokoić i nowe potrzeby kulturalne, musimy zebrać znacznie więcej. Rozesłaliśmy po kraju całym kilkanaście tysięcy list składkowych i liczymy na to, że i one wrócą do nas małemi i wielkiemi ofiarami zapełnione.

Paniom gospodyniom i ich pomocnicom serdecznie za trud i ofiarę grosza i czasu dziękujemy.

DZIECI NA WIEŚ. Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Krakowie zwraca się do obywateli ziemskich z gorącą prośbą o łaskawe przyjmowanie na lato ubogich, anemicznych dzieci, których liczba w obecnie tak niesłychanie ciężkich czasach, jest bardzo wielka. Towarzystwo ma nadzieję, że Szanowne Obywatelstwo zechce pójść za przykładem Poznańskiego, gdzie corocznie 1000 dzieci polskich znajduje przytułek i odzyskuje zdrowie w gościnnych dobrach tamtejszych obywateli. Prosimy o nadsyłanie łaskawych ofert na ręce SS. Miłosierdzia od ubogich, Warszawska 6.

GDZIE SĄ CYGARA? Na ten temat dowcipny rysownik mógłby skomponować nader aktualny dziś rebus. Powinny być na nim wyobrażone: lokal trafiki, gosposia wiejska z masłem i jajami w mieszkaniu trafikanta, piekarz i kelner z dużej kawiarni. Wśród tych figur, pod ich pachami, koło szyi i uszu, pod nogami i t. d., byłyby zręcznie wrysowane cygara w znacznej obfitości. Bo istotnie one są nie gdzieindziej, tylko wśród tych sfer ludności, podczas gdy naiwny, prostemi drogami chodzący konsument szuka ich od wielu tygodni tam, gdzie ich z zasady niema, t. j. w trafikach. Zwłaszcza zaś niema sort możliwych do palenia — „Portorico“ i „Kuba“. Na udręczenie palaczy bywają w niewielkiej ilości tylko inne gatunki — najgorsze: „Cigarillos“ i „Virginia“. Te ostatnie zwłaszcza są obecnie tak wstrętne, że zalecić je można tylko temu, kto chce obrzydzić sobie nałóg palenia i odzwyczaić się od nikotyny wogóle.

AKTUALNOŚĆ. Wczoraj, jak i przed dwoma tygodniami, otrzymali mieszkańcy naszego miasta formalnie wystawione... karty na chleb. Zauważyć należy, że papier bardzo drożeje i nie powinno się nim szafować na zbędne formalności.

PODZWONNE. Odnośnie do notatki kronikarskiej, zamieszczonej w naszem piśmie w numerze z 7 b. m. o zwyczaju, przyjętym w niektórych okolicach Wielkopolski, iż po oddzwonieniu na Anioł Pański wydzwania się jeszcze pozgonne bohaterom, pisze nam jeden z czytelników, co następuje:

Nie jest zgodne z prawdą, jakoby taki zwyczaj nie był znany w Małopolsce. W samymże Krakowie był (nie wiem, czy jest jeszcze) zwyczaj takiego dzwonienia w **rozbity** dzwon w kościółku św. Salwatora. Tradycya mówiła, że było to „za potopionych w Wiśle“. Czy te rzeczywiście był dzwon za topielców, możeby się dało sprawdzić w kronice kościelnej kościółka św. Salwatora lub Norbertanek. Rzeczowe wiadomości o tem możeby mogło też dać Towarzystwo miłośników Krakowa.

Edmund Wasilewski wspomina o tem podzwonnem w wierszu „Skargi drzew“ (Poezye, wyd. X. 1878, Str. 55):

„Wieczór zapadł. Zwierzyniecka wieża
„Modliła się dźwiękami rozbitego dzwonu“,

podając w osobnych dopisku, że dzwon ten uderza za dusze utopionych.

Z SALI SĄDOWEJ. Wczorajsza rozprawa przed sądem przysięgłych o zbrodnię kradzieży przeciw Wacławowi Gamajowi i tow. zakończyła się wyrokiem skazującym Gamaja na 3 lata, Szmelę na 1 rok, Borkowskiego na 14 miesięcy, Mroza na 8 miesięcy i Gillerta na 5 miesięcy więzienia. Helmanową skazano na 600 koron grzywny, Ślusarczykową na 800 kor., a Garbeniową zwolniono od kary na zasadzie § 259§.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Onegdaj plutonowy Sobol złożył na inspekcyi policyi tobół, porzucony w rynku, zapewne przez złodzieja. W tobole znajdowało się dużo bielizny damskiej, znaczonej literami B. W. — Aresztowano Józefa Springa z Pławy w pow. mieleckim, dezertera z 17 p. strzelców, który dopuścił się kradzieży kieszonkowej na dworcu kolei. W nocy z 20 na 21 kwietnia włamał się Spring do magazynu Gabr. Grabowskiego przy ul. św. Tomasza l. 11, gdzie skradł bardzo wiele ubrań. Zawiniątko z ubraniami przygotował już do wyniesienia, lecz przychwycono go na gorącym uczynku. Za wspólnikami wdrożono pościg. — Za kradzież i uprawianie handlu łańcuszkowego artykułami żywności i tytoniem przyaresztowano sklepową, Rozalię Rudolf. Przy rewizyi w jej mieszkaniu znaleziono bardzo wiele artykułów żywności. — Za handel skradzionymi bonami na obiady aresztowano 25-letniego Tadeusza Kamińskiego.

Z Polski i za świata.

BIBLIOTEKA NARODOWA POLSKA. Z Warszawy donoszą, że podjęto tam przedwstępne prace przygotowawcze do założenia Biblioteki narodowej polskiej, któraby na wzór niemieckiej Biblioteki centralnej w Lipsku, gromadziła wszystkie druki polskie i obce, wychodzące na ziemiach polskich, jakoteż polskie druki, ukazujące się zagranicą. Inicyatorem tej akcyi jest Dr Jan Muszkowski, który z ramienia Związku bibliotekarzy polskich wygłosił w tej sprawie referat.

ZJAZD LEKARZY RZĄDOWYCH GALICYJSKICH. We środę i we czwartek odbywał się we Lwowie zjazd lekarzy rządowych z Galicyi przy udziale znacznej liczby uczestników. Otwarcie zjazdu odbyło się we środę przed południem w lokalu politechniki przy ul. Lindego. Po zagajeniu odczytano sprawozdanie wydziału z czynności za lata 1914 do 1918, poczem nastąpiły referaty. W programie pierwszego dnia zjazdu wchodziło zwiedzanie sanatoryum dla piersiowo chorych na Hołosku, zaś drugiego dnia, po obradach przedpołudniowych, odbyło się zwiedzanie urządzeń sanitarnych miejskich.

ŻYDZI WYKUPUJĄ DOMY. Ze wszystkich miast Królestwa nadchodzą wieści, że żydzi, którzy na wojnie podorabiali się wielkich majątków, wykupują teraz masowo domy z polskich rąk. W Galicyi dzieje się nie lepiej.

Z RUDNIKA NAD SANEM piszą nam: Dnia 3 b. m. odbyło się u nas w kościółku parafialnym nabożeństwo przy udziale młodzieży seminaryum naucz. i szkoły ludowej. W niedzielę zaś 5 maja urządziło duchowieństwo uroczystą sumę z asystą. Kazanie okolicznościowe w związku z uroczystością Królowej Korony Polskiej i Konstytucyi 3 Maja wygłosił Ks. dyr. Leonard Lasocki. O godzinie 12-tej pochód, złożony z kilku tysięcy publiczności z miasta i z wiosek, w powadze i nastroju ruszył ku Rynkowi, gdzie po defiladzie ulicą Rzeszowską — odbyło się przemówienie p. inż. Pierzyńskiego i p. J. Kutta. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych z odkrytemi głowami, pochód się rozwiązał.

O godzinie 7-mej odbył się wieczór muzyczno deklamacyjny i przedstawienie amatorskie. Wykonawcami była młodzież szkoły ludowej pod reżyseryą p. Bog. Górskiego, kierownika szkoły, p. J. Prokopowej i innych sił z pośród grona naucz. oraz uczniowie semin. naucz. Odegrano: „Kto idzie“ i „Trzeci Maj“. Wieczór zakończono przepięknym żywym obrazem. Słowo wstępne wypowiedział Ks. H. Hausner. Dochód ze sprzedaży odznak narodowych (w czem pomogły nasze panie i panienki) i ze wstępu na przedstawienie wieczorne wynosi po opędzeniu wydatków ponad tysiąc koron. Komitet obchodowy zajmie się rozdziałem tej kwoty na bieżące cele narodowe.

Ks. J. M.

HODOWLA ROŚLIN LEKARSKICH. Dzienniki warszawskie donoszą: Z braku środków leczniczych importowanych, właściciele wielu aptek zawarli umowy z ogrodnikami i właścicielami ziemskimi na dostarczenie pewnych gatunków ziół i roślin aptekarskich. Kontrakty zawarto na trzy lata, dzięki czemu hodowla roślin lekarskich w kraju przybiera podstawy racyonalne.

DWUNASTOLETNI BOHATER. W Nysie na Śląsku schroniło się przed nadchodzącą burzą do jakiejś stodoły kilku robotników. W tem uderzył piorun w stodołę i wzniecił pożar. Robotnicy tylko z trudem zdołali się wyratować z płonącej stodoły. Gdy już byli w miejscu bezpiecznem, przypomniało im się, że w płonącej stodole pozostało na słomie dziecko. Gdy jednak mężczyźni wahali się wejść do płonącego budynku, 12-letni chłopiec szkolny Mataszok, nie namyślając się długo, rzucił się do płonącej stodoły i wkrótce wyniósł szczęśliwe dziecko, uratowawszy je od strasznej śmierci w płomieniach.

Zawiadomienia i komunikaty.

PROSPEKT „ROLNIKA“, znanego organu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie, dołączamy do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dla wszystkich Prenumeratorów zamiejscowych. Na prospekt ten zwracamy uwagę naszych Czytelników, „Rolnik“ bowiem, jako pismo znakomicie fachowo redagowane, zasługuje, aby znalazło jak najszersze rozpowszechnienie wśród rolników naszego kraju.

OTWARCIE nowego przeglądu sztuki wystawy „Czwórka“ (ul. Sienna l. 2) nastąpi dziś o godz. 10 rano.

WPISY DO PÓŁKOLONII. Tow. walki z gruźlicą (Sekcya półkolonii) zawiadamia, że wpisy do półkolonii w parku Dra Jordana przyjmuje miejski Urząd zdrowia, magistrat, ul. Poselska 12, parter, codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 5—7 wieczorem. Wpisy do półkolonii w Podgórzu, Olszy i w Parku Krakowskim przyjmować będzie organizacya kobiet Polsk. Partyi soc.-dem. w lokalu „Ogniska dziecięcego“, ul. Dunajewskiego l. 5, III p., codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 5—7 popoł. Wpisy do półkolonii w Oleandrach, Dębnikach i na Grzegórzkach przyjmuje Stow. Niewiast katol. codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, w następujących miejscach: 1. W szkole żeńskiej w Dębnikach od 3—6 po południu; 2. w szkole żeńskiej w Nowej Wsi od 3—6 popoł.; 3. w lokalu Stow. Niewiast katol., ul. Szczepańska l. 5, I p., od godz. 6 do 7 wieczór. Wpisy trwać będą dla dzieci w wieku przedszkolnym do 18 b. m., dla dzieci w wieku szkolnym do końca czerwca b. r. Wpisowe wynosi 2 kor., opłata miesięczna od dziecka 5 kor. Każde dziecko musi być zbadane przez lekarza i zważone. Przyjmuje się do półkolonii dzieci od 4—12 lat. Każda organizacya opiekować się będzie swoją półkolonią.

Z SALI KONCERTOWEJ. W sali Kasyna wojskowego odbędzie się dziś wieczorem koncert Jasmy Selim. Bilety w księgarni Eberta.

WIECZÓR TAŃCA I PANTOMIMY Halli Rapackiej z udziałem p. Stefanii Długoszewskiej, odbędzie się dzisiaj o godz. 8 w sali „Sokoła“. Pozostałe bilety u p. Rudnickiego, Linia A-B.

OGŁOSZENIE DOSTAWY. Ministerstwo wojny ogłasza rozprawę ofertową na dostawę rozmaitych artykułów dla kuchni polowych, jakoteż łyżek, noży i widelców, kubków do picia, wiader, latarń z rzemykami i t. d. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 23 maja b. r. Ogłoszenie dostaw przeglądnąć można w biurze Izby handlowej w Krakowie.

C. i k. Zarząd wojskowy ogłasza rozprawę ofertową na dostawę części składowych dla skrzyń do gotowania, a mianowicie: pokrywek do kotłów, zamknięć, śrub, rączek i t. d. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 23 maja b. r. Ogłoszenie dostawy przeglądnąć można w biurze Izby handlowej w Krakowie.

NEKROLOGIA.

W Warszawie zmarła dr. Stefania **Suszczyńska**, ordynatorka tamtejszego szpitala św. Jana Bożego. Padła ofiarą swego zawodu, zaraziwszy się tyfusem plamistym. Ś. p. Stefania Suszczyńska była siostrą znanej literatki Aleksandry z Suszczyńskich doktorowej Sławińskiej.

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

W niedzielę 12 b. m. popoł. „Zemsta“ hr. Fredry, wieczór „Bratnie dusze“ Rostworowskiego.

Poniedziałek (13 b. m.) „Lato“ T. Rittnera.
Wtorek: „Bratnie dusze“ Rostworowskiego.
Środa: „Bratnie dusze“ K. Rostworowskiego.
Czwartek: „Marya Leszczyńska“ T. Konczyńskiego.

Repertuar miejskiego teatru ludowego.

W niedzielę 12 b. m. popoł. „Lita et Comp.“ i „Na linii bojowej“, wieczór „Majster i czeladnik“ i „Ożenić się nie mogę“.

Poniedziałek: „Orfeusz w piekle“.
Wtorek: „Śluby Dębnickie“.
Środa: „Księżniczka czardasza“.
Czwartek: Po raz I-szy „Chory z urojenia“.

Nauka, literatura, sztuka.

„CHELM UND PODLACHIEN". W szacie skromnej broszury — jak nam donosi nasz korespondent wiedeński (—ag.—) —podjął się nie wymieniony po nazwisku autor zadania, przedstawienia ogółowi niemieckiemu nagiej prawdy dziejowej o Ziemi Chełmskiej i Podlasiu. Wypełniono tem samem lukę, wytworzoną brakiem podręcznika przystępnego czytelnikom Niemcom dla należytej oceny krzywdy, wyrządzonej Polakom traktatem brzeskim. Materyał informacyjny, ujęty zgrabnie w trzy rozdziały, nie zmęczy czytelnika, lecz uprzytomni mu, czem były, są i będą Chełmszczyzna i Podlasie, mimo wszystkie wypracowania statystyczne dziejopisarzy ukraińskich, pragnących przystosować prawdę historyczną do zapotrzebowań najświeższej polityki ruskiej. Zwłaszcza rozdział drugi broszury, rozpatrujący na kilku tabelach statystycznych i dwóch mapkach stosunki etnograficzne obu ziem polskich otworzyć musi każdemu nieuprzedzonemu Niemcowi oczy na to, co w Brześciu Litewskim zdziałano.

W krótkiej uwadze końcowej zwraca autor ponownie uwagę na niezbity fakt, że wszelkie samowolne przesunięcie granic Ziemi Chełmskiej i Podlasia ku zachodowi nastąpić może tylko kosztem Europy, a przedewszystkiem mocarstw centralnych, jeśli już żywotny interes Polski nie ma tu wchodzić w rachubę. Koła polskie w Wiedniu postarały się o to, by broszura powyższa dostała się do rąk miarodajnych osobistości politycznych. Może po ustąpieniu hr. Czernina sfery te okażą więcej zrozumienia dla nieprzedawnionych praw Polski. Broszura niniejsza ułatwi im rozpoznanie prawdy.

Nowe książki.

Helena Mniszek: „Czciciele szatana". Powieść. Nakł. Biblioteki Nowości. Warszawa, 1918.

W. T. Zabiełło: „Uroki". Powieść. Nakł. Kasy Przezorn. Pom. Księg. Warszawa, 1918.

„Kalendarz Harcerza" na rok 1918. Wyd. Kasy Przezor. Pom. księgarskich. Warszawa 1918.

„Coś wam powiem", przez St. Rudnickiego. Wydawn. Związku Harcerstwa polsk. Warszawa, 1918.

Ignacy Radliński: „Mężczyzna i kobieta". Nakł. Kasy Przezorn. Pom. Księg. Warszawa, 1918.

Artur Śliwiński. „Konstytucya 3 Maja". Wydanie drugie. Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1918.

Wacław Szelążek. „Warszawa w poezyi polskiej". Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1918.

M. Kłosowski. „Polityka Rzymian względem narodów podbitych". Wydawnictwo M. Arcta. Warszawa, 1918.

Wiadomości gospodarcze.

ZAPOBIEGAĆ WCZEŚNIE ZNISZCZENIU KAPUSTY! Otrzymujemy następujące pismo: Z powodu wczesnej wiosny pojawiły się już teraz pierwsze motyle bielinka kapustnika, tudzież podobne do nich, lecz mniejszego rzepnika. Wylęgły się one z mieliczných poczwarek, które przezimowały i nie uległy zniszczeniu przez gąsienice owadziarki, barytkarza. Motylki te składają po parę jajek na dzikich roślinach z rodziny krzyżowych, do których i kapusta należy. Z tych jajek po zwykłych przeobrażeniach wyjdzie nowe, liczniejsze pokolenie motyli w lipcu — a te składać będą jajka kupkami na liściach kapusty i mogą spowodować jej zniszczenie, większe może jeszcze, niż w roku zeszłym.

Aby tej klęsce zapobiegnąć, należałoby wytępić, o ile można, to pierwsze pokolenie motyli. Dokonaćby tego mogła młodzież szkolna zapomocą siatek z organtyny, lub jakiejkolwiek tkaniny. Należałoby ją tylko pouczyć o tem i zachęcić do ochrony plonów rolnych. T. B.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 12 maja.

Urzędowo donoszą dnia 11 maja:

Na froncie włoskim znów była wczoraj ożywioną obustronna czynność wywiadowcza i lotnicza.

Szef sztabu generalnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 12 maja.

Urzędowo donoszą dnia 11 maja:

Zachodni teren.

W obszarze Kemmel była chwilami ożywioną czynność artyleryi. Dokonaliśmy z powodzeniem drobniejszych przedsięwzięć. Koło Loker i na północ od Kemmel odparto francuskie ataki częściowe. Na polu bitwy nad Somme rozwinęły się na wielu miejscach zacięte walki piechoty. Angielskie pułki zaatakowały po kilkugodzinnym ogniu nasze linie w lesie Aveny, lecz bezskutecznie. Ich fale atakowe odniosły najcięższe straty od naszego ognia. Podobnie nie udały się nocne ataki nieprzyjaciela na Hangard. Na zachodnim brzegu Avre usadowili się Francuzi w parku w Grivesnes. Pozatem także i w tem miejscu atak ich krwawo się załamał. Walki wywiadowcze nad kanałem Oise, Aisne, w Szampanii i na północny wschód od Pont a Mousson. W lesie Apremont odparliśmy natarcie batalionu francuskiego, który atakował poparty przez pionierów i miotacze płomieni. Przez silne ostrzeliwanie miotaczy min zadaliśmy ciężkie straty Amerykanom na południowy zachód od Apremont i na północ od Parroy.

Front macedoński.

Na północny zachód od Makowa niemieckie wojska atakowe wtargnęły do rowów francuskich i wzięły jeńców.

Pierwszy jen. kwaterm. Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Urzędowo, wieczorem dnia 12 maja. Miejscowe walki piechoty na południowym brzegu Lys i na zachodnim brzegu Avre. Zresztą nic ważnego.

Krytyczna godzina.

Londyn. B. kor. Lord Courzon w mowie, wygłoszonej w Londynie, powiedział, że nie w przeszłości, ani w przyszłości, lecz w chwili teraźniejszej nastała godzina krytyczna. Niemcy i Austro-Węgry żywią nadzieję, że koniec jest bliski, a potem nastąpi pokój niemiecki. Nieprzyjaciel pragnie zadać cios stanowczy, zanim jeszcze nadejdzie pomoc amerykańska. Jest możliwem, że żołnierze angielscy poświęcą jeszcze więcej ziemi... lecz entente czerpie otuchę z jednolitości kierownictwa wojny, z nieprzebranego materyału ludzkiego Ameryki, oraz ze świadomości narodu angielskiego, że teraz idzie o zwycięstwo lub klęskę.

AKCYA ŁODZI PODWODNYCH.

Berlin. B. kor. Reichstag obradował w trzeciem czytaniu nad budżetem marynarki. Sekretarz urzędu państwowego marynarki, admirał Capelle wskazał, że Niemcy mają wszelki powód do otuchy i mogą z ufnością patrzeć na sukcesy łodzi podwodnych, które wraz z wojskami osiągną postawiony im cel. W przeciwieństwie do doniesień angielskich oświadczył Capelle, że ostatni atak angielski na Ostendę zupełnie się nie udał.

WOJSKA AMERYKAŃSKIE WE FRANCYI.

Waszyngton. B. kor. Reuter. Sekretarz wojny Baker zawiadomił, że jego zapowiedź na kongresie w styczniu, iż w pierwszej połowie roku 1918 do Francyi będzie wysłanych 500.000 żołnierzy, właśnie została przewyższoną.

Czy ultimatum?

Wiedeń. (Telefonem). Z Rotterdamu donoszą, że przedstawiciel Niemiec w Moskwie doręczył rządowi rosyjskiemu wezwanie do natychmiastowego wypełnienia zobowiązań, odnoszących się do natychmiastowego przewiezienia jeńców wojennych niemieckich, zastanowienia natychmiast uzbrajania nowo formowanych oddziałów wojskowych i wycofania załogi z Moskwy.

BOLSZEWICY PRZECIW RODZINIE CARSKIEJ.

Moskwa. B. kor. „Westnik" donosi: Była wielka księżna Elżbieta Fedorówna, wdowa po zamordowanym w. ks. Sergiuszu Aleksandrowiczu, uwięzioną została na rozkaz rządu.

Program hetmana Skoropadzkiego.

Wiedeń. (Telefonem). Korespondent „Berliner Tagblt." Dr. Ledera, który udał się do Kijowa samolotem, miał rozmowę z hetmanem Skoropadzkim. Hetman oświadczył, że program swój opiera na zasadach demokratycznych, zwłaszcza o ile chodzi o reformy agrarne. Nie chce jednak dopuścić, aby jego ojczyzna stała się polem doświadczalnem dla demagogicznych teoryi socyalistycznych. Pragnie dotrzymać postanowień traktatu pokojowego i oprze się przy tem na pomocy wojsk mocarstw centralnych. Zarazem postara się hetman o dostawę zboża.

60% ROLI NIE OBSIANEJ.

Wiedeń. (Telefonem). W Berlinie na zjeździe uczonych niemieckich przemawiał podsekretarz stanu dr. Braun na temat stosunków z Ukrainą. Podniósł on, iż do 31 lipca Austrya i Niemcy mają otrzymać po 450 tysięcy ton zboża, przestrzegał jednak przed zbyt wielkim optymizmem pod tym względem. Skonstatował, że z powodu rewolucyi i zamieszek zaledwie 40% roli zostało na Ukrainie uprawione.

ROKOWANIA, KTÓRE NIE MIAŁY SZCZĘŚCIA.

O niedoszłych do skutku rokowaniach ukraińsko-rosyjskich i kłopotach b. Rady Centralnej tak pisała przed ostatnim przewrotem prasa kijowska:

Delegacya ukraińska do rokowań pokojowych z Rosyą w żaden sposób nie mogła się spotkać z delegacyą rosyjską rady komisarzy ludowych. Jak wiadomo delegacya ukraińska wyjeżdżała do Kurska dla prowadzenia w tem mieście pertraktacyi pokojowych, tymczasem delegacya rosyjska, jak się okazuje, czekała w Smoleńsku na przyjazd delegatów ukraińskich — przynajmniej tak opiewał telegram ze Smoleńska, zamieszczony przez „Nasze Słowo". Na czem opiera się nieporozumienie w tej sprawie i jak długo miało trwać „wzajemne szukanie się" delegacyi niewiadomo.

W sprawie komunikatu smoleńskiego w sferach sowieckich — jak twierdzi „Nasze Słowo" — oświadczono: „delegacya rosyjska z Sokolnikowem na czele dotychczas nie myśli wyjeżdżać do Smoleńska w celu rokowań z Ukrainą; komisaryat spraw zagranicznych nie otrzymał zawiadomienia o wyjeździe delegacyi ukraińskiej do Smoleńska. W każdym razie, gdyby nawet delegacya ukraińska wyjechała do Smoleńska, delegacya sowiecka nie pojechałaby tam aż do chwili otrzymania odpowiedzi na deklaracyę swą, złożoną rządowi niemieckiemu wraz z prośbą o przysłanie delegacyi do Smoleńska w celu prowadzenia rokowań z Ukrainą. Władze sowietów uważa, iż rokowania z Ukrainą w istocie będą rokowaniami z Niemcami". Z tego oświadczenia wywnioskować tylko tyle można, iż delegacya rosyjska, poszukując długo delegacyi ukraińskiej — miała ostatecznie spotkać się z delegacyą niemiecką.

Jak widać z powyższego, obok trudności wywozu zboża z Ukrainy, istniały tam także i inne trudności komunikacyjne.

Dodatkowy traktat z Rumunią.

Wiedeń. B. kor. Ogłoszony dziś dodatkowy austro-węgiersko-rumuński traktat prawno-polityczny zawiera 19 artykułów.

Art. I. obowiązuje strony zawierające traktat, aby najpóźniej w ciągu jednego roku po ratyfikacyi traktatu dodatkowego rozpoczęły rokowania w sprawie wzajemnego douszczenia konsulów.

Art. II. postanawia, że każda ze stron naprawia szkody, jakie na jej obszarze w czasie wojny mieszkańcy lub organa urzędowe przez nieprawne czynności zadały urzędnikom konsularnym względnie szkody w budynkach konsularnych i inwentarzu.

Art. III. postanawia, że Rumunia rezygnuje ze zwrotu szkód powstałych na jej obszarze przez zarządzenia wojskowe Austro-Węgier, w co włączone są wszelkie rekwizycye i kontrybucye.

Art. IV. przywraca zasadnicze równocześnie z ratyfikacyą traktatu pokojowego umowy i traktaty istniejące przed wypowiedzeniem wojny między Austro-Węgrami a Rumunią.

Art. V. przewiduje najszybsze rozpoczęcie rokowań w sprawie wzajemnej ochrony praw przemysłowych.

Art. VI. odnosi się do przywrócenia praw prywatnych.

Art. VII. dotyczy odszkodowania obywateli za szkody poniesione przez odebranie praw ochrony przemysłowej, koncesyi, przywilei i t. d.

Art. VIII. postanawia o wymianie jeńców wojennych.

Art. IX. traktuje o odesłaniu do domu cywilnych internowanych i zesłanych.

Art. X. reguluje sprawę pieczy nad grobami.

Art. XI. dotyczy uwolnienia od kary za czyny popełnione w czasie internowania i zesłania.

Art. XII. postanawia o statkach i środkach komunikacyjnych, które dostały się w ręce przeciwnika.

Art. XIII. obowiązuje Rumunię do zwrotu skarbów kościelnych, starych monet i dzieł sztuki.

Art. XIV. zawiera postanowienia o uznaniu przez Rumunię ordynaryatów w Bukareszcie i Jassach dla gmin kościelnych austro-węgierskich i szkół.

Art. XV. zabrania wszelkich agitacyi i propagandy niebezpiecznej dla nietykalności obszaru i bezpieczeństwa strony drugiej.

Art. XVI. dotyczy próśb o przyznanie obywatelstwa.

Art. XVII. postanawia o traktatach leśnych.

Art. XVIII. obowiązuje Rumunię do wypłat na rzecz Austro-Węgier.

Art. XIX. postanawia, że dokumenta ratyfikacyjne tego traktatu mają być najszybciej w Wiedniu wymienione.

SPRAWA DYNASTYI W RUMUNII.

Wiedeń. (Telefonem). Jak z Berlina donoszą pisma wiedeńskie „Neue polit. Koresp." stwierdza, że w opinii publicznej mocarstw centralnych przeważa przekonanie, iż pozostanie obecnej dynastyi w Rumunii jest niemożliwem, jeśli ma być zapewniony pokój z mocarstwami centralnemi. Król jest chory i nie może sprawować rządów, zaś królowa i następca tronu są gorącymi zwolennikami koalicyi.

Uznanie niepodległości Litwy.

Kowno. B. kor. Prezydyum krajowej Rady litewskiej otrzymało dnia 6 maja dokument podpisany przez cesarza Wilhelma, w którym Niemcy uznają niezawisłość państwa litewskiego. Wręczenia dokonał w sposób oficyalny szef administracyi wojskowej na Litwie. Treść dokumentu jest równobrzmiącą z odpowiedzią, jakiej kanclerz państwa udzielił delegacyi litewskiej dnia 23 marca w Berlinie.

Ces. Karol u ces. Wilhelma.

Wiedeń. B. kor. Cesarz dnia 10 maja wieczorem udał się do niemieckiej głównej kwatery. W Świcie cesarza znajdują się między innymi pierwszy ochmistrz hr. Hunyady, minister spraw zagranicznych hr. Burian i szef sztabu Arz.

Berlin. B. kor. Ambasador austro-węgierski ks. Hohenlohe udał się do wielkiej głównej kwatery niemieckiej i będzie obecny przy spotkaniu cesarza Karola z cesarzem Wilhelmem. Także kanclerz państwa hr. Hertling i sekretarz państwa dr. Kühlmann będą obecni przy spotkaniu cesarzy i przy tej sposobności zetkną się z ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem.

Stanowisko Koła polskiego.

Wiedeń. (Telefonem). Wobec komentarzy prasy wiedeńskiej, jakoby rokowania Koła polskiego ze stronnictwami niemieckiemi, celem utworzenia większości, na którejby się mógł oprzeć przyszły rząd narazie zostały przerwane, stwierdzić należy, że o formalnych rokowaniach nie ma mowy, gdyż prezydyum Koła nie otrzymało do tego od plenum upoważnienia. Wszelkie kombinacye na ten temat upadają choćby z tego względu, że z tenoru dyskusyi w Kole jasno wynika, iż dopiero po rokowaniach z bar. Burianem Koło zadecyduje o swem stanowisku wobec rządu.

WNIOSEK POS. LOEWENSTEINA NIEAKTUALNY.

Wiedeń. B. kor. Wobec wiadomości, podanych przez prasę niemiecką, jakoby z Koła polskiego wychodziła inicyatywa utworzenia większości parlamentarnej i rządu, opartego na tej większości, stwierdzają „Polnische Nachrichten", że Koło polskie odłożyło wniosek Dra Loewensteina, jako na razie nieaktualny.

Obrady sejmu węgierskiego.

Budapeszt. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu węgierskiego odczytano reskrypt królewski o ponownem mianowaniu Weckerlego prezydentem ministrów oraz o nominacyi reszty członków gabinetu. Dr Weckerle wygłosił krótką mowę, w której oświadczył, że rząd bez zmiany trwa przy programie przedstawionym w dniu 31 stycznia, pragnie uzupełnić budowę narodowego państwa węgierskiego, trwa bez zmiany przy żądaniu organizacyi samodzielnej armii węgierskiej, która po ukończeniu wojny ma być faktycznie urzeczywistnioną. Reforma prawa wyborczego ma być urzeczywistnioną w drodze porozumienia. Na podstawie wyników dotychczasowych rokowań minister jest przekonany, że uda się cel osiągnąć bez uczynienia użytku z pełnomocnictwami do rozwiązania Izby.

Hr. Stefan Tisza powitał z radością nowy gabinet, w którym widzi rękojmię zgodnego rozwiązania sprawy reformy wyborczej.

Hr. Michał Karolyi zapowiada energiczne zwalczanie gabinetu Weckerlego, który zaprzepaścił istotę pierwotnego przedłożenia o reformie wyborczej.

Hr. Wojciech Apponyi wytyka również, że rząd zboczył od pierwotnej linii w sprawie reformy wyborczej. Odmawia rządowi poparcia.

Przystąpiono następnie do dyskusyi nad naglemi interpelacyami.

Pos. Urmanczy przedkłada naglącą interpelacyę zawierającą skargę, że rzekomy urzędnik niemieckiego biura wywiadowczego w Budapeszcie major Konstens chciał przekupić sekretarza hr. Michała Karolyego kwotą 50.000 koron, aby mu dostarczył dokumentów, któreby uniemożliwiły hr. Karolyego jako polityka. Interpelant protestuje energicznie przeciw takiemu wmieszaniu się obcego mocarstwa w wewnętrzne sprawy węgierskie

Prezyd. ministrów Dr Weckerle odpowiedział, że nie słyszał nic podobnego, o czem mowa jest w interpelacyi. Istnieje w Budapeszcie biuro wywiadowcze niemieckie, które jednakże nie ma prawa rozporządzania się. Jeżeliby pod tytułem służby wywiadowczej uprawiana była niedozwolona agitacya, to Izba może być przekonaną, że prezydent ministrów poczyni wszelkie potrzebne kroki, aby to usunąć.

Odpowiedź prezydenta ministrów przyjęła Izba wielką większością do wiadomości.

MIN. BURIAN HRABIĄ WĘGIERSKIM.

Wiedeń. B. kor. Cesarz wystosował w d. 9 maja następujące pismo odręczne do ministra spraw zagranicznych bar. Buriana:

„Zawarcie traktatów z Rumunią nastręcza mi pożądaną sposobność, by panu za jego wyborne, na rozmaitych stanowiskach oddane, zawsze równie wypróbowane usługi, wyrazić ponownie moje najgorętsze podziękowanie. W uznaniu pańskich wybitnych zasług widzę się zniewolony nadać panu pismem odręcznem, wystosowanem do węgierskiego ministra a latere z daty dnia dzisiejszego, godność hrabiego węgierskiego z uwolnieniem od taksy.

Nowa dekoracya wojenna.

Wiedeń. B. kor. „Wiener Zeitung" ogłasza następujące pisma odręczne cesarza:

Kochany Seidler!

Widziałem się zniewolony ustanowić medal zasługi cywilnej i równocześnie celem spowodowania co dalej należy, podaję do wiadomości pańskiej odpis pisma odręcznego, jakie w tej mierze wystosowałem do ministra mego domu i spraw zagranicznych.

Baden, dnia 30 kwietnia 1918.

Karol m. p.
Seidler m. p.

Kochany bar. Burian!

Pragnąc, aby tym funkcyonaryuszom cywilnym i innym osobom, którym podano do wiadomości moje uznanie i moje zadowolenie, dany był widoczny znak tego, widziałem się zniewolony ustanowić medal zasługi cywilnej. Statuty tego medalu są dołączone. Ma pan spowodować dalsze kroki potrzebne w tej mierze.

Baden, dnia 30 kwietnia 1918.

Karol m. p.
Seidler m. p.

Wiadomości telegraficzne.

Nowy krok pokojowy Papieża.

Wiedeń. (Telefonem). „Zeit" donosi, że do Hagi nadeszły wiadomości, iż amerykańskie dzienniki ogłosiły orędzie Papieża o ponownej propozycyi pokojowej.

Wystawa grobów wojennych w Grazu.

Graz. B. kor. W obecności licznych zaproszonych gości odbyło się dziś otwarcie, pozostającej pod protektoratem cesarza wystawy grobów wojennych. Otwarcia dokonał minister Twardowski. Obecne były deputacye inspekcyi grobów wojennych ze Lwowa i Lublina. Minister Twardowski wygłosił mowę, w której wskazał na wzniosłą myśl uczczenia pamięci poległych oraz na to, że cesarz sam stanął na czele komitetu. Mowca wzywał do popierania rozpoczętej akcyi. Przemawiał następnie komendant wojskowy Grazu, poczem przedstawiciel ministeryum wojny.

„Reichspost" przeciw żydom galicyjskim.

Wiedeń. (Telefonem). „Reichspost" zamieszcza artykuł, w którym wskazuje, iż spodziewano się, iż napływ żydów galicyjskich do Wiednia jest tylko chwilowy. Tymczasem zaczyna się dziać inaczej. Wedle ostatniej statystyki jest obecnie w Wiedniu 38.367 żydów polskich, pobierających państwowy zasiłek uchodźczy. O wiele większa jest liczba nie pobierających takich zasiłków. — Liczba uchodźców żydowskich od czerwca 1917 po luty 1918 stale wzrasta, chociaż cały kraj jest już wolny. Czas najwyższy, by rząd uwzględnił akcyę zainicyonowaną przez reprezentacye dzielnicowe Wiednia w sprawie usunięcia żydów galicyjskich. — W ten sposób osiągnięta zostanie ulga w dziedzinie aprowizacyi, zaradzonem brakowi mieszkań i zatamowany handel pokątny.

Podwyższenie cen ropy.

Wiedeń. (Telefonem). Dzisiaj rozpoczęły się w min. robót publ. konferencye w sprawie podwyższenia cen ropy o 12 kor. na cetnarze. Jeden z dzienników donosi, że jest życzeniem producentów, aby cenę oznaczano co trzy miesiące.

Zaginął chłopiec 1258

2 maja 1918, lat 1?, uczeń IV. kl. lud. Józef Jaroń z Jaworzna.

Ubranie: spodnie kolor kawowy, trochę aksamit inszleder, marynarka czarna, zimowa, kapelusz czarny ze starszej osoby, butów niema, wzrost mizerny, chudy, włosy czarne. Upraszam P. T. o łaskawe doniesienie w razie przytrzymania chłopca pod adresem: Antoni Jaroń, kolej Gwarectwa Jaworznickiego p. Jaworzno.

Zarządca ekonomiczny

wolny od wojska, z dłuższą praktyką, przyjmie zaraz posadę na wikt. Zgłoszenia: Stacya odbiorcza p. Gręboszów ad Tarnów. 1257

Zarządczyni domu

w większej własności ziemskiej lub miejsce gospodyni na probostwie przyjmie bezdzietna wdowa w średnim wieku. Zgłoszenia pod „H. M. wdowa" do Administracyi „Głosu Narodu". 1235



Automatyczne

Pułapki na szczury

K. 6·80, na myszy K. 4·80, łapią bez doglądania do 40 sztuk w jedną noc, nie pozostawiając żadnej woni. Nastawiają się same. Łapka na szwaby „Rapid", łapiąca tysiące szwabów i karakonów w jednę noc, kor. 6·90. Bardzo dobrze działająca łapka na muchy „Nowa", kor. 4·20, wszędzie najlepsze wyniki. Liczne podziękowania. Wysyłka za zaliczką. Porto 90 hal. Dom wysyłkowy G. Tintner, Wiedeń III/63 Neulinggasse Nr. 26. 1788

„PALIN" Pierwszorzędna pasta do bucików.

Wyłączna sprzedaż na Galicyę i Bukowinę 1252

Rudolf Wermuth, Kraków, Straszewskiego 10.

64° C.

LIPIK światowej sławy kąpiele. Niezawodne leczenie PODAGRY, REUMATYZMU

(Slawonia) PRZEMIANY MATERYI, CHORÓB DZIECIĘCYCH i chorób wewnętrznych za pomocą **kąpieli błotnych, słonecznych, elektrycznych, wodnych i przez picie wody.**

Pensyonat leczniczy połączony z kąpielami. Restauracya, kawiarnia, cukiernia we własnym zarządzie. Orkiestra teatralna. Znakomita aprowizacya! Mieszkania i kąpiele w jednym domu. Prospekty wysyła Zarząd kąpielowy.

Radioczynne, alkaliczno-słone, jodowe cieplice. Zakład wodoleczniczy.

Dla każdego austr. kraju koronnego zarezerwowano po 50 miejsc. 820

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa najprędzej **Dra Flesch'a** oryginalna prawnie zastrzeżona „Skaboformowa maść brunatna". Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik prubny K 2·30, duży słoik K 4, porcya familijna K 11.

Baczność na markę „Skaboform".

Składy główne: Lwów: apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; Kraków: apteka „pod Białym Orłem", Rynek główny A-B, 45; Przemyśl: c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; Jarosław: apteka „pod Czarnym Orłem" Józefa Rohma; Tarnów: apteka obwodowa J. Misiołowskiego; Drohobycz: apteka „pod Opatrznością" G. F. Tobiaszka; Kołomyja: apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; Nowy Sącz: apteka Marcina Gorzeckiego; Rzeszów: c. k. apteka obwodowa, ul. 3 Maja. 1146

Znajdzie zaraz posadę EGZAMINOWANY MASZYNISTA PALACZ

Zgłoszenia z podaniem warunków: Polskie Zakłady Garbarskie, Kraków, Dunajewskiego 1. 1216

Zamiast

spirytusu do palenia

polecam **„MARS"** masę

1 szt. 40 h. Karton zawiera 300 szt.
1 szt. 30 h. Karton zawiera 500 szt.

Dla P. T. Kupców

znaczny opust. Odbiór tylko kartonami! Wyłączne zastępstwo na Kraków i okolicę:

Fr. Lenert 1248

Kraków, ul. Sławkowska 6.

Syndykat Rolniczy w Krakowie

Filia we Lwowie

poleca do natychmiastowej dostawy

wszelkie maszyny i narzędzia rolnicze

szczególnie:

SIEWNIKI rzędowe i szerokorzutne,
PIELNIKI ręczne i konne,
OBSYPNIKI do ziemniaków,
MASZYNY do robienia powrósel ze słomy,
KOSIARKI i ŻNIWIARKI,
TOCZYDŁA do noży kosiarkowych,
GRABIARKI i ROZTRZĄSACZE DO SIANA,
CZĘŚCI DO MASZYN ŻNIWNYCH amerykańskich i innych,
MŁOCARNIE RĘCZNE I KIERATOWE,
MŁOCARNIE MOTOROWE,
MOTORY BENZYNOWE I ROPNE
LOKOMOBILE PAROWE UŻYWANE,
PRASY DO SŁOMY,
ELEWATORY DO SŁOMY,
ŚRUTOWNIKI do mielenia zboża,
MŁYNKI do mielenia kości na pokarm dla drobiu,
TRYERY I MŁYNKI do czyszczenia zboża,
SIECZKARNIE ręczne i kieratowe,
PARNIKI DO ZIEMNIAKÓW,
PŁUCZKI DO ZIEMNIAKÓW,
WAGI na zboże i bydło,
TACZKI całożelazne do ziemi,
WÓZKI SPICHRZOWE,
BAŃKI na mleko,
BAŃKI na benzynę,
SIKAWKI OGNIOWE do lokomobil parowych,
ŁOPATY DRENARSKIE,
MOTYKI,
KOSY SIERPY,
MŁOTKI, BABKI, OSEŁKI,
KILOFY, DŻAGANY,
SMAR DO WOZÓW,
SMAR Tovotta,
WASELINA,
OLIWA do pługów motorowych
OLIWA maszynowa,
SZPAGAT KONOPNY do pras,
POSTRONKI.

Prosimy o rychłe zamówienia póki zapas starczy. 1128

„JERRY" Szafa z cgr. odbow.



Amerykańskie Urządzenia biurowe

Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego

Kraków Floryańska 28

Tel. 1416. 1151

Kupię dom

o 4—5 pokojach, z kilkomorgowym ogrodem lub 20—30 morgów pola, najchętniej jednak folwarczek 20—50 morgowy, dobrej ziemi, możliwie w jednym kawałku, położony blisko Krakowa względnie stacyi kolejowej, może być również w Królestwie Polskiem niedaleko Krakowa lub Ojcowa. — Płacę gotówką 60.000 koron, reszta na hipotece, przy miesięcznych spłatach około 800—1000 koron. Sprzedawca pozostać może przez 5—6 lat nadal jako dzierżawca. Oferty z dokładnym opisem względnie planem budynków, gruntu i warunkami sprzedaży proszę przesłać pod adresem: 1154

Borysław, fach 169, Inż. Władysław Włodarczyk.

PIEGI

W celu usunięcia piegów używa się dużo rozmaitych środków. Działanie tych środków polega na ich własnościach wybielających. Ten sposób leczenia jest niewłaściwy. Chcąc piegi zupełnie usunąć nie wystarcza ich wybielenie, przerywając bowiem stosowanie tych środków, ponownie występują. Muszą one być kompletnie usunięte. Całkowite usunięcie piegów, plam i wągrów, można uzyskać jedynie przez zastosowanie **kremu „Santo"**, wcierając go codziennie w skórę i zmywając proszkiem „Santo". Przy używaniu tego sensacyjnego kremu znikają piegi w krótkim czasie zupełnie, a cera staje się piękną różowo-białą. Krem ten sporządzony według wskazówki prof. uniw. Dra Hagera, jest obecnie pod gwarancyą jedynie skutecznym i zupełnie nieszkodliwym środkiem. Wyrób kremu jest prawnie zastrzeżony. Jeden słoik zupełnie wystarczy. Cena 5 koron, pocztą o 95 hal. więcej. — Do każdego słoika dołączony jest bezpłatnie sposób użycia i torebka z pudrem. — Wysyłka pod dyskrecyą za nadesłaniem należytości w znaczkach pocztowych, przekazem pocztowym lub za zaliczką. 1122

J. KUKLA Praga, Perlowa 30.

Poszukuję do kupna

majątków ziemskich, lasowych, mniejszych i większych oraz realności wiejskich gospodarczych i realności miejskich. Zgłoszenia przyjmuje konc. Biuro **J. Jaronina**, Sławkowska 23, telefon 2167. 1262

Do Warszawy

przyjmuje sprawy do załatwienia **adwokat.** Zgłoszenia do 20-go maja przyjmuje z grzeczności Księgarnia Podhalańska, Zakopane. 1259

Kredens

orzechowy, rzeźbiony, z marmurową płytą do sprzedania. 1256 Plac Matejki 7, I. p.

ŚMIERĆ MOLOM!

niezawodne środki jako to:

MOLIDOR
GLOBOL
FIX 948
Papier fuchtowy
NAFTALINA
MOL
ANTIMOLINA
CAMPHEROL

polecają najtaniej

REIM i S-ka

Kraków, Rynek 37.

KRYNICA

(Soplicowo) 1260

Pensyonat Dra E. Zarzyckiego od 15-go maja otwarty.

Zaraz do wynajęcia

w domu przy ulicy Lubicz 5 (Hotel Europejski) lokal na parterze, złożony z dużej sali koncertowej wraz z bocznemi ubikacyami. — Bliższa wiadomość u dozorcy domu Lubicz 5. 1254

Sak karakułowy

(perskie baranki), na jedwabiu, okazyjnie do sprzedania. Handlarze wyłączeni. Ulica Krupnicza l. 14, pensyonat, I. piętro, pokój 21. Oglądać można od 2—4 popoł. 1249

Kto nauczy

w przeciągu 14 dni akademika, pełniącego służbę wojskową na obczyźnie, akompaniamentu na gitarze do kilku lub kilkunastu piosenek polskich? Łask. zgłosz. upraszam pod: „Początkujący" do Administr. „Głosu Narodu". 1250

Flaszki z wody mineralnej

kupuje każdą ilość i płaci najwyższe ceny fabryka „ISKRA" Kraków, ulica Łobzowska l. 8. 1220

Ekonom starszy,

kawaler, poszukuje posady na skromnych warunkach. Fr. Grabowski Bystrzyca, p. Wiercany. 1212

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

WINA MSZALNE w najlepszych gatunkach

z własnej winnicy w Olaszliszka obok Tokaju

poleca firma 1143

H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.

Za jakość i prawdziwość pochodzenia ręczy się. Na żądanie próbki darmo i opłatnie.

Korę z wikliny

i wiklinę koszykarską **kupuję w każdej ilości.**

Zgłoszenia z podaniem ilości

N. REICH Jr. Kraków ulica Dietla 56. 1178

„MARTA"

pracownia różańców i szkaplerzy

Towarzystwa popierania przemysłu kobiecego

oraz

pierwsza składnica i biuro zamówień szat liturgicznych, chorągwi, baldachimów, kwiatów, obrazków itp.

Kraków, ul. św. Marka 25, I. p. (róg ulicy Szpitalnej). 916

Koło Polskiej Macierzy Szkolnej w Stopnicy (Królestwo Polskie) ogłasza

KONKURS

na posadę kierownika IV. klasowego progimnazyum.

Oferty wraz z kwalifikacyami uprasza się nadsyłać pod adres. prezesa Macierzy Ks. Jana Zaleskiego, Dziekana. 1142

Obrazy Oryginalne Wybitnych Artystów.

REPRODUKCYE

z polskiej i obcej sztuki, treści religijnej, patryotycznej i rodzajowej.

DRUKI GOSPODARCZE - DRUKI PARAFIALNE

TAPETY 439

przeszło tysiąc wzorów na składzie.

Z. KUTRZEBA Kraków, Wiślna 11.

Od lat istniejące

KURSA PRAWNICZE

„Ius" :-: Kraków :-: Garbarska l. 6 „Ius"

ułatwiają dokładne przygotowanie do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych w krótkim czasie przez użycie odpowiednich podręczników.

System pisemny-korespondencyjny.

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system szybkiego i pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi bez potrzeby opuszczania miejsca pobytu. System pisemny zastępuje w zupełności przygotowanie indywidualne. Kursa prawnicze „Ius" udzielają informacyi, umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów; wypożyczają komplety podręczników, skryptów i skruptów. Lekcye indywidualne i zbiorowe. 1015

Kilka kas registrujących

kupię za gotówkę. Zgłoszenia do National Registrier Kassen G. m. b. H. Wiedeń VI., Mariahilferstrasse 57—59. 1245

Fortepiany, Pianina, Fisharmonie

Sprzedaż, zamiana, wynajem. Kupuje także instrumenty używane. — Skład fortepianów Heleny Smolarskiej, Wolska 7. 1145

Sklepowa

z działu księgarskiego oraz papierowego do samodzielnego prowadzenia, za kaucyą, potrzebna zaraz. — Księgarnia J. Nowaka Orłowa (Śląsk austr.) 1096

W Rabce

Pensyonat baronowej Lipowskiej

otwarty od 15 maja. Także opieka dla panienek. 906

KUPUJĘ

starożytną i nową **broń** wszelkich system...

MAGAZYN B...

R. GLINIECKI

Kraków, ul. Szew...

Kupuję złoto, srebro, brylanty, perły, wszelką biżuteryę nową i antyczną, zegary, zegarki i zęby sztuczne. Płacę najwyższą w... Zakład zegarmistrzowski i jubilerski **Józefa ...kiewicza** Kraków, Sławkowska 24.

TYTON

= Tabakon =

Każdy dobry kupiec kupuje go dziś.

Dla palących papierosy:

1 karton	ze 140 paczkami	K	70·—	(detal. 70 hal.)
10 kartonów	po 150 paczek	„	700·—	(detal. 70 hal.)
1 karton	ze 140 paczkami	„	140·—	(detal. 1·40 K.)
5 kartonów	po 150 paczek	„	700·—	(detal. 1·40 K.)

Dla palących fajki:

1 karton	ze 140 paczkami	K	60·—	(detal. 60 hal.)
10 kartonów	po 150 paczek	„	600·—	(detal. 60 hal.)
1 karton	ze 140 paczkami	„	120·—	(detal. 1·20 K)
5 kartonów	po 150 paczek	„	600·—	(detal. 1·20 K)

= Przesyłka franko za zaliczką. =

Preparat ten był w Berlinie, Wiedniu, Budapeszcie i Warszawie na licznych naukowych zebraniach lekarzy wypróbowany i uznany za najlepszy tego rodzaju surogat.

Zdolnych przedstawicieli poszukuje się.

NAJLEPSZE 1024

PAPIEROSY

„HUM" i „EGIPT"

200 sztuk . . . . . . 10 K		1200 sztuk	60 K
3000 „ . . . . . . 120 „		13000 „	500 „

Tabakersatzwerke, Praga VI., Vratislavova 29.

Galicyjska Spółka zbytu jaj i drobiu

W KRAKOWIE,

przenosi z dniem 17 maja br. biura swe

do Lwowa Jagiellońska 7.

Od dnia 14 maja b. r. należy wszelką korespondencyę skierowywać pod nowym adresem

Lwów, ul. Jagiellońska L. 7.

Adres telegraficzny: „Ovum" Lwów. 1261

80 wagonów gipsu nawozowego

100 wagonów łupku asbestowego

pierwszej jakości po umiarkowanych cenach dostarcza

ARTUR LORIE

HURTOWNY SKŁAD MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH

Kraków, ul. 5-go Listopada 19, Tel. 1091. 1110

TOWARZYSTWO KREDYTOWE

rękodzielników i przemysłowców w Krakowie, ul. św. Marka 20

udziela swym członkom: rękodzielnikom i przemysłowcom, jak również i z innych zawodów, **taniego kredytu** pod dogodnymi warunkami.

Zgłoszenia przyjmuje Dyrekcya w godzinach urzędowych od 11—12 przed południem. 1070

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Forka.